



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 9 (191) WRZESIEŃ 2024



Po wakacjach wraca
stały porządek
niedzielných Mszy św.
8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰, 12⁰⁰
19⁰⁰ i 20⁰⁰.

2 września,
poniedziałek
8⁰⁰ Msza święta na
rozpoczęcie nowego
roku szkolnego
i katechetycznego

18 września – św. Stanisława Kostki
patrona młodzieży



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

*Patrzcie na horyzonty świata.
I wyruszajcie*

Cykl katechez poświęconych pasji ewangelizacyjnej,
czyli gorliwości apostołskiej

Drodzy bracia i siostry,
dzień dobry!

Kontynuując nasz cykl katechez, ukazujący pewne wzorcowe przykłady gorliwości apostołskiej, pamiętajmy, że mówimy o ewangelizacji, o gorliwości apostołskiej, o niesieniu imienia Jezusa, a w historii było wiele kobiet i wielu mężczyzn, którzy czynili to we wzorcowy sposób. Dziś na przykład wybieramy jako wzór św. Franciszka Ksawerego, uważanego, jak mówią niektórzy, za największego misjonarza czasów nowożytnych. Nie można jednak mówić, że ktoś jest większym, a kto jest mniejszym. Bowiem jest wielu ukrytych misjonarzy, którzy także dziś czynią o wiele więcej, niż św. Franciszek Ksawery. A Ksawery jest patronem misji, podobnie jak św. Tereska od Dzieciątka Jezus. A misjonarz jest wielkim, kiedy wyrusza na misję. I jest wielu księży, świeckich, sióstr, wyruszających na misję. Także z Włoch. Wielu z was. Widzę to na przykład, kiedy pojawia się historia jakiegoś kapłana, będącego kandydatem na biskupa: spędził dziesięć lat jako misjonarz, w takim, czy innym miejscu. To jest coś wielkiego: opuścić ojczyznę, aby głosić Ewangelię. To jest gorliwość apostołska. Musimy ją niezwykle kultywować, a patrząc na postaci tych kobiet i mężczyzn, możemy uczyć się od nich.

Zatem Franciszek Ksawery urodził się w zubożałej rodzinie szlacheckiej w Nawarze, w północnej Hiszpanii, w 1506 roku. Udał się na studia do Paryża – jest światowym młodym człowiekiem, inteligentnym, odważnym. Tam spotyka Ignacego z Loyoli. Dzięki niemu odprawia ćwiczenia duchowe i zmienia swoje życie. Porzuca całą swą światową karierę, aby zostać misjonarzem. Zostaje jezuitą, składa śluby. Następnie zostaje kapłanem i wyrusza ewangelizować, posłany na Wschód. W tamtych czasach podróże misyjne na Wschód były posłaniem ich ku nieznanym światom. I on w tę podróż wyrusza, ponieważ przepelnia go apostołska gorliwość.

W ten sposób wyrusza jako pierwszy z licznej grupy pełnych zapału misjonarzy czasów nowożytnych, gotowych znieść ogromne trudy i niebezpieczeństwa, docierać do krain i spotykać się z ludami o zupełnie nieznanym kulturze i języku, misjonarzy pobudzonych jedynie bardzo silnym pragnieniem, aby głosić Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię.

W ciągu nieco ponad jedenastu lat dokonał niezwykłego dzieła. Był bowiem misjonarzem przez mniej więcej jedenaste lat. Rejsy morskie były w tamtych czasach bardzo trudne, były niebezpieczne. Wielu umierało w drodze z powodu rozbicia się okrętów lub

chorób. A dziś niestety umierają, ponieważ pozwalamy, by umierali w Morzu Śródziemnym... Ksawery spędził na statkach ponad trzy i pół roku, czyli jedną trzecią całego okresu trwania swojej misji. Spędził ponad trzy i pół roku na statkach, by dotrzeć do Indii, a potem z Indii do Japonii. Ależ podróżował.

Dociera on do Goa w Indiach, stolicy Portugalskiego Wschodu, stolicy kulturalnej i także handlowej. I Ksawery zakłada tam swoją bazę i na tym poprzestaje. Wyrusza, by ewangelizować ubogich rybaków z południowego wybrzeża Indii, uczy dzieci katechizmu i modlitwy, chrzci i leczy chorych. Potem, podczas nocnej modlitwy przy grobie apostoła św. Bartłomieja, czuje, że musi podążać poza Indie. Pozostawia w dobrych rękach dzieło, które było już rozpoczęte i odważnie wyrusza na Moluki, najdalszej wyspy archipelagu indonezyjskiego. Dla ludzi, takich jak on, nie istniał horyzont, oni go przekraczali. Jaką odwagę mieli ci święci misjonarze! Także ci dzisiejsi, którzy nie podróżują statkiem przez trzy miesiące, ale samolotem przed 24 godziny, ale reszta pozostaje bez zmian. Muszą się tam udać, przemierzyć wiele kilometrów, zagłębić się w lasy... Tak to wygląda. To właśnie tam, na Molukach, przełożył katechizm na miejscowy język i nauczył go

wysławiać, a on przyjął się wraz ze śpiewem. Jego uczucia poznajemy z listów jakie pozostawił. Píše następująco: „Niebezpieczeństwa i cierpienia, przyjęte dobrowolnie i wyłącznie z miłości i służby Bogu, Panu naszemu, są skarbami pełnymi wielkich pociech duchowych. Tutaj w ciągu kilku lat można by wypłakać oczy od nazbyt wielu łez radości!” (20 stycznia 1548). Płakał z radości, widząc dzieła Pańskie.

Pewnego dnia spotkał w Indiach Japończyka, który opowiedział mu o swoim dalekim kraju, gdzie jeszcze nie dotarł żaden misjonarz europejski. I towarzyszył Ksaweremu niepokój apostoła, niepokój by podążać dalej, jeszcze dalej. I postanowił wyjechać jak najszybciej i dotarł tam po pełnej przygód podróży na dżonce Chińczyka. Trzy lata w Japonii były bardzo trudne, ze względu na klimat, przeciwieństwa i nieznaną języka, ale nawet tutaj zasiane ziarna przyniosły wielkie owoce.

W Japonii wielki marzyciel Ksawery zrozumiał, że decydującym krajem dla misji w Azji był inny: Chiny. I, że ze swoją kulturą, historią, wielkością, sprawowały *de facto* dominację nad tą częścią świata. Także dziś Chiny są centrum kultury z wielką i piękną historią. Powrócił więc do Goa i wkrótce potem wyruszył ponownie w podróż, mając nadzieję, że będzie mógł wkroczyć do Chin. Jego plan się jednak nie powiódł: umiera u bram Chin, na wyspie, małej wyspie Sancian u wybrzeży Chin, na próżno czekając, by mógł zejść na ląd w pobliżu Kantonu. Umiera on 3 grudnia 1552 roku, w całkowitym

opuszczeniu, stoi przy nim tylko Chińczyk, który czuwa nad nim. Tak kończy się ziemska wędrówka Franciszka Ksawerego. Czy zdążył się zestarzeć? Ile miał lat? Czy był osiemdziesięciolatkiem? Nie, miał zaledwie czterdzieści sześć lat, spędził życie na misji, pełen gorliwości. Wyruszył z rozwiniętej Hiszpanii, przepelnionej całą swą kulturą, i dotarł do najbardziej wówczas rozwiniętego kraju na świecie – do Chin. I umarł naprzeciw tych wielkich Chin, mając u swego boku Chińczyka. To wszystko jest symboliczne, wszystko jest symboliczne.

Jego niezwykle intensywna działalność była zawsze połączona z modlitwą, z mistycznym i kontemplacyjnym zjednoczeniem z Bogiem. Nigdy nie porzucił modlitwy, ponieważ wiedział, że w niej jest siła. Gdziekolwiek się znajdował, otaczał wielką troską chorych, ubogich i dzieci. Nie był misjonarzem „arystokratą”: przebywał zawsze wraz z najbardziej potrzebującymi, z dziećmi,

które najbardziej potrzebowały wychowania, katechezy. Z ubogimi, z chorymi... Udawał się wręcz na granice niesionej pomocy. I tam wzrastał w wielkość. A umiłowanie Chrystusa było siłą, która prowadziła go do najdalszych granic, z ciągłym trudem i niebezpieczeństwem, przewyciężając niepowodzenia, rozczarowania i zniechęcenie, rzeczywistość, dając mu pociechę i radość w naśladowaniu i służeniu Jezusowi aż do końca.

I niech św. Franciszek Ksawery, który dokonał tej wielkiej rzeczy, w tak wielkim ubóstwie i z taką odwagą, udzieli nam nieco tego zapachu, zapachu do życia Ewangelią i głoszenia Ewangelii. Tytu młodych ludzi doświadczają dziś czegoś... niepokojem... i nie wiedzą, co z tym niepokojem począć... Spoglądajcie na Franciszka Ksawerego, patrzcie na horyzonty świata, patrzcie na narody tak bardzo potrzebujące, na tak wielu ludzi, którzy cierpią, na tak wielu ludzi, którzy potrzebują Chrystusa. I wyruszajcie; miejcie odwagę. Także dziś nie brak odważnych młodych ludzi. Myślę o wielu misjonarzach, np. w Papui Nowej Gwinei, myślę o moich przyjaciółach, młodych, którzy znajdują się w diecezji Vanimo, o tych wszystkich, którzy wyruszyli, aby ewangelizować na wzór Franciszka Ksawerego. Niech Pan da nam wszystkim radość ewangelizowania, radość niesienia tego pięknego przesłania, które czyni nas i wszystkich szczęśliwymi. Dziękuję!

Watykan, 18 maja 2023

Św. Franciszek Ksawery
nawraca pogan
Domena publiczna, Wikipedia



DZIĘKUJEMY!

Pożegnania nadszedł czas...

Ileż to już lat Księżę Sławomirze... ile nauk głoszonych na kazaniach, ile wysłuchanych spowiedzi w konfesjonale, wysłuchanych problemów w biurze parafialnym oraz na kolędzie, ile rozmów z dziećmi i młodzieżą na katechezie, zorganizowanych pielgrzymek...



W dniu 25 sierpnia pożegnaliśmy naszego Księdza wikarego – Sławomira Świdra, który przez 9 lat sprawował posługę duszpasterską w naszej parafii. Chociaż jest oczywistym, że kapłan nie jest na stałe przypisany do społeczności danej parafii, że decydują o tym m.in. potrzeby parafii i potrzeby archidiecezji, ale też dbałość położonych o rozwój i zdobywanie doświadczenia przez danego księdza, ale Księdza Sławka jest nam po prostu żal...

Ktoś powie, że i tak był z nami bardzo długo (w naszej archidiecezji przeważnie są to cztery lata posługi w jednej parafii), ale może właśnie dlatego dla wielu parafian dał się poznać jako ciepły, empatyczny kapłan, pełen pokory, otwarty na drugiego człowieka, a zarazem pracowity i kreatywny. Uśmiech rzadko znikał z Księdza Sławka twarzy. Nawet przedwczesną śmierć swojego taty potrafił przyjąć z pokorą, nie epatował bólem, cierpienie skrywał w sercu, swój krzyż niósł z godnością.

Jak nie żałować odejścia tak wspaniałego kapłana... a jednak zmiany w naszym życiu, w życiu parafii są konieczne, w życiu Księdza Sławomira także. Jeśli więc życzymy Mu jak najlepiej, musimy te zmiany przyjąć życząc, aby je jak najlepiej wykorzystał, bo jak pisał Mary Mcadaonnell *Nie można iść naprzód, jeśli nie zaakceptuje się zmiany, i nie można wzrastać, jeśli nie jest się przygotowanym*. Widać Pan Bóg ma wobec Księdza swoje plany... W każdym bowiem końcu pojawia się zawsze nowy początek.

Nasze życie przypomina rzekę, w której wszystko jest w nieustannym ruchu, wszystko się zmienia, wszystko płynie, tworzy się, przemija i nie można tego powstrzymać. Święty Jan Paweł II zwraca

nam na to uwagę słowami: *Wczoraj do Ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest Twoje*.

Księdzu Sławomirowi słowami Paulo Coelho powiedzieliśmy: *Człowiek żyje dla swojej przyszłości*, rozumianej jako kolejny etap w naszym życiu, ale również – a może nade wszystko – jako spotkanie z Tym, który mu te życie dał i zaplanował.

Życzymy, aby dobry Bóg oddalił od Księdza strach przed zmianami w posłudze duszpasterskiej, aby postawił na Jego drodze dobrych ludzi (takich jak w naszej parafii), a Matka Boża – Królowa Apostołów otoczyła Go swoją opieką.

Księżę Sławku, zapamiętamy Twoje nauki, Twoje rady, Twój przykład zaangażowania i otwartość na ludzi. Będziemy pamiętać jak słuchać z troską i pamięcią, jak chodzić twardo po ziemi i być jednocześnie blisko Boga. Jak mieć przyjaciół na lata... jak znosić cierpienie i nie być ciężarem dla innych.

Będzie nam jednak brakowało Twojego uśmiechu i wspólnych pielgrzymek, ale ufamy, że organizując je w Wąsoszu zarezerwujesz trochę miejsc dla nas.

Szczęść Boże

GG

SDS – SAME DOBRE SYNKI

Słowem wstępu

W ubiegłym roku w moich artykułach prezentowałem różne aspekty zarówno naszych codziennych praktyk duchowych, jak również tych „okazjonalnych”. W tym roku chciałbym się podzielić spojrzeniem na Kościół, a konkretnie na zgromadzenia zakonne i Towarzystwa Apostolskie, które stanowią jeden z filarów Mistycznego Ciała Chrystusa, a poprzez swój charyzmat wypełniają go różnorodnością, bowiem jak będziemy mogli się dowiedzieć w przeciągu roku, jedni cichą modlitwą stanowią zaplecze działalności ewangelizacyjnej, a drudzy wielkimi dziełami będą wypełniać stadiony.

Societas Divini Salvatoris

Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, w skrócie i częściej nazywani po prostu Salwatorianami trafiają „pod lupę” jako pierwsi, gdyż z różnych względów są mi najbliżsi. Istnieje zarówno odłam męski, jaki i żeński. Część z Państwa może na przykład kojarzyć Salwatorianki przez Siostrę Anielę i jej kultowe przepisy kulinarne w „Nowym Życiu”. Ja natomiast chciałbym pochylić się ogólnie nad ich charyzmatem. Najbardziej interesująca jest uniwersalność, czyli to co zawarte jest w ich filarze: nie mogą spocząć póki istnieje choć jeden człowiek na świecie, który nie poznał Chrystusa. Ażeby go przyprować można posłużyć się wszelkimi, Bożymi środkami.

Zatem ich działalność jest niezwykle szeroka, od prowadzenia zwykłych parafii przez misje w Afryce, od wydarzeń charyzmatycznych, po prowadzenie towarzystwa Tradycji. W ich gronie można dostrzec właściwie cały wachlarz działalności Kościoła.

Braterstwo

Kto wybrał się choć raz do podwrocławskiego Bagna i spotkał braci w czarnych habitach i przepasanych prostym sznurem, ten z całą pewnością widział zarazem uśmiech od ucha do ucha i słyszał salwę śmiechu. Formacja do życia w braterstwie to coś więcej niż uświadomienie istoty potrzeby drugiego człowieka, bo to przede wszystkim świadomość zbudowania relacji, które trwają w ich całym życiu, niezależnie od miejsca posługi, ale nawet, gdy któryś z braci nie miał możliwości wcześniej poznać innego brata, to wystarczy, że są w jednym zgromadzeniu i już czują się jak w domu. To niesamowity dar tego charyzmatu, którym dzielą się także z innymi.

RMS

Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej zdaje się być jedną z największych młodzieżowych wspólnot, która nie tylko wiąże się z jakimiś celebracjami i wyjazdami, ale jest to również potężne dzieło charytatywne i misyjne. Ale także to załączek nowych powołań i to nie tylko do zgromadzenia, ale także do seminariów diecezjal-

nych. Tworzą doskonały przykład łączenia młodzieżowego zapału i możliwości wraz z wykorzystaniem ich do celów ewangelizacyjnych i formacji młodego pokolenia Polaków.

Warto poznać

W tej serii nie będzie już kącika o tym, po co warto sięgnąć, bo myślę, że tutaj najodpowiedniej jest sięgnąć do różańca i modlić się o liczne powołania do Salwatorianów i Salwatorianek, żeby nie zabrakło tak wspaniałej części Kościoła powszechnego, która nieustannie rodzi nowe i piękne owoce.

Alumn Krzysztof Niemczyk



Fot.: <https://www.sds.pl>

SALONIKI, WERIA KALAMBAKA

Dzień czwarty, 28 czerwca

Pobudka po godzinie 6, śniadanie o siódmej i odjeżdżamy. Najpierw autokarowy spacer po Salonikach. Pani Ewelina opowiada ze szczegółami historię miasta. Jest też z nami pani przewodnik, wrocławianka zamieszkała w Grecji. Saloniki są najbardziej europejskim i wielkomiejskim, kulturalnym i eleganckim miastem Grecji. Leżą na skrzyżowaniu szlaków, co stanowi naturalną przyczynę różnorodności kultur oraz bogactwa oferty handlowej. Mijamy Łuk triumfalny Galeriusza, Rotundę, bazylikę Agia Sofia, Białą Wieżę oraz łaźnie tureckie, meczet, bazar.

Zwiedzamy podziemia katedry Dimitriosa dedykowanej św. Dimitriowi, patronowi Salonik i Macedonii. Czas nas goni, żegnamy panią przewodnik i jedziemy do Werii, gdzie też przebywał św. Paweł. Odwiedzamy miejsce, w którym zachowały się trzy stopnie z marmuru, na których stał Apostoł i głosił Słowo Boże.

Mijamy po drodze piękne zielone lasy dębowe, w których żyje różna zwierzyna,

najwięcej wilków i niedźwiedzi. Wreszcie docieramy do Kalambaki, bardzo starej miejscowości, leżącej u podnóża majestatycznych gór Pindos. Mijamy skalne słupy niezłym maczugi o fantastycznych kształtach.

W te skalne twory uczepione lub na ich wierzchołkach, wiszą lub stoją bizantyjskie monastiry. Uważane są za jeden z cudów świata. Ta arcy-

ciekawa i niespotykana krajina, rozciąga się na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych. My przyklejeni do szyb autobusu, wstrzymywaliśmy oddechy z wrażenia zastanawiając się, jak tam dostarczano materiały budowlane i wszystko co potrzebne do życia człowiekowi. Obecnie część monastyrów udostępniona jest dla zwiedzających. Dla wygody turystów wybudowano schody i pomosty. W Kalambace odwiedzamy pracownię pisania ikon. Pan nam tłumaczy, w jakiej kolejności, jak i czym nakłada się farby, co oznacza każda ikona etc., czyli zdradza nam techniki malowania. Jesteśmy częstowani sokiem i winkiem. Kupujemy pamiątki i odjeżdżamy niedaleko do hotelu. Radość wielka bo w hotelu na 6 piętrze jest basen odkryty z widokami na meteory. Czy można wymarzyć sobie coś lepszego na wieczór po dobrej kolacji? Ciąg dalszy relacji nastąpi.

Irena Surma



Saloniki, fot. SilentResident, Wikipedia, CC BY-SA 3.0

WROCLAWSKI BUDZET OBYWATELSKI ŻERNICKI PARK SPORTU I REKREACJI

Żernicki Park Sportu i Rekreacji mieści się między ulicami Rumiankową, Przybyły i Kardamonową.

Powstał dzięki trzem wygranym projektom WBO z edycji 2017, 2018 i oraz 2022, zajmuje niecałe 2 hektary. Na zagospodarowanie terenu wydano prawie 1,83 miliona złotych. Większość wydatków pochłonęło uporządkowanie terenu po dawnym dzikim wysypisku. W latach osiemdziesiątych wywożono tam odpady z fabryki mebli, różne prywatne śmieci czy też gruz.

Żernicki Park Sportu i Rekreacji został oddany do użytku w grudniu 2019 r. Obecnie główne atrakcje parku to: dwa place zabaw dla najmłodszych dzieci i starszaków, otwarta przestrzeń z trzema huśtawkami, w tym jedną typu „bocianie gniazdo” oraz sporej wielkości małym Gajem. Plac zabaw dla najmłodszych ogrodzono płotkiem i wysypano piaskiem, jest tu drewniany domek, karuzela, urządzenia do przesypywania piasku i dwa bujaki. Nieopodal górka do biegania i zjeżdżania na rowerach. Okrągła ławka z deszczowym ogrodem w środku umieszczona na pomoście widokowym, cztery leżaki z widokiem na staw. To nie koniec inwestycji.

Mieszkańcy Żernik mają bardzo duży wpływ na dalsze losy parku oraz możliwość pozyskania środków finansowych na jego rozwój i modernizację. Jednym z dostępnych źródeł na zdobycie pieniędzy



jest WBO – Wrocławski Budżet Obywatelski. Rada Osiedla w ramach WBO 2024 poparła projekt ponadosiedlowy „Zieleń i sport na ZACHODZIE – Złotniki, Żerniki i Nowe Żerniki – 2024”, w którym Lider jako zakres projektu wskazał rozbudowę Żernickiego Parku Sportu i Rekreacji. Projekt został oceniony pozytywnie. **Nr projektu 100.**

Ponadto, w związku z częstymi przypadkami kradzieży samochodów i innych aktów wandalizmu na naszym osiedlu, Rada Osiedla poparła projekt osiedlowy dotyczący zainstalowania monitoringu osiedlowego. Projekt oceniono pozytywnie. **Nr projektu 84.**

Niewątpliwie mieszkańcy Żernik poprzez aktywny udział w głosowaniu WBO 2024 przyczynią się do jego realizacji tego projektu. Głosować może każdy mieszkaniec Wrocławia, niezależnie od wieku i obywatelstwa. Zachęcamy do oddania swojego głosu na stronie internetowej WBO lub w czasie **Żernickiego Festynu Osiedlowego**, który odbędzie się 28 września 2024 r. na terenie Żernickiego Parku Sportu i Rekreacji w godzinach od 13⁰⁰ do 18⁰⁰, gdzie Liderzy ww. projektów umożliwią Państwu oddanie głosu oraz udzielą wszelkich informacji dotyczących WBO.

Głosować na projekty WBO 2024 będzie można od 27 września do 14 października 2024 r.

Rada Osiedla Żerniki



MODLITWA POWSZECHNA

Modlitwa wiernych, bo taką inną nazwę stosuje się na modlitwę powszechną, jest ostatnim elementem liturgii słowa. Wierni odpowiadają na słowo Boże przyjęte z wiarą i zanoszą błagania do Boga za zbawienie wszystkich.

Jest to modlitwa wiernych, a to oznacza, że powinna być przygotowana przez wiernych i przez nich odczytana. Jest to na tyle istotne, że w przypadku gdy kapłan celebrował Mszę świętą bez udziału wiernych, może ją pominąć.

Pierwszeństwo odczytania wezwania modlitwy wiernych – nawet przed świeckimi – ma diakon. Jest to spowodowane tym, że szczególnym powołaniem diakona w Kościele jest rozpoznawanie potrzeb wspólnoty i zaradzanie im. On więc, najlepiej znając potrzeby wspólnoty, może w jej imieniu przedstawiać najbardziej konkretne i ważne prośby. Jeśli nie ma diakona, wezwania powinien wygłaszać lektor lub inny wierny świecki. W naszej parafii taka sytuacja zdarza się rzadko – występuje np. w czasie pierwszej komunii, bierzmowania czy na innych ważnych uroczystościach.

Modlitwę wiernych nazywamy powszechną, ponieważ jest modlitwą całego Kościoła katolickiego. Z greckiego „katolicki” oznacza bowiem „powszechny”. Staramy się w niej dostrzec potrzeby całego Kościoła i świata. Modlitwę zaczynamy od intencji najbardziej powszechnych, a dochodzimy do najbardziej szczegó-

łowych. Prośby można zamknąć w czterech kolejnych kategoriach:

- 1) za potrzeby Kościoła,
- 2) za rządzących państwami i o zbawienie całego świata,
- 3) za ludzi doświadczonych różnymi trudnościami oraz
- 4) za miejscową wspólnotę (czyli za nas samych).

Widać z tego, że powinny być co najmniej 4 wezwania. Jednocześnie zaleca się, żeby intencji nie było za dużo, nie więcej niż 6. Można więc te kategorie uszczegóławiać. Zwy-

czajowo wezwania za zmarłych podaje się jako przedostanie (poza Mszami za zmarłych). Po każdym wezwaniu osoba czytająca intencje zwraca się do wszystkich „Ciebie prosimy...” lub rzadziej innym podobnym sformułowaniem.

Jako wzór modlitwy wiernych można wziąć jedyną modlitwę powszechną, która jest zapisana w Mszale, a przeznaczoną na Wielki Piątek. Jest tam 10 intencji.

Modlitwę powszechną rozpoczyna celebrans krótką zachętą. Przedstawione przez wspólnotę prośby są zanoszone do Boga przez Chrystusa, gdyż końcowa modlitwa kapłana (nazywana konkluzją, czyli zamknięciem) jest zawsze skierowana do Chrystusa albo do Boga Ojca przez Chrystusa. Każdej oracji, czyli kapłańskiej modlitwie liturgicznej, towarzyszy gest rozłożonych rąk, które kapłan składa na konkluzję, np. „przez Chrystusa, Pana Naszego”. Oznacza to, że wszystko, co w modlitwie zostało przedstawione Bogu, celebrans składa w ręce Jezusa Chrystusa. Rozłożone ręce są pełne próśb, które nosi w sobie wspólnota Kościoła i które teraz są złożone w ręce samego Chrystusa – Jedyne Pośrednika.

Rozważając ten moment Eucharystii warto się zastanowić, czy mamy wiarę, że wypowiedziane podczas modlitwy powszechnej prośby są wysłuchiwane przez Boga.

Grzegorz Kowalewski



LOSY POLSKICH ŻOŁNIERZY PO KAMPANII WRZEŚNIOWEJ

We wrześniu 1939 r. Polska została zaatakowana przez trzy kraje: Niemcy, ZSRR oraz – o czym się najczęściej wspomina – Słowację. Walczący z armiami tych krajów polscy żołnierze po przegranych bojach byli brani do **niewoli**. Część polskich żołnierzy, chcąc uniknąć tego losu, przedostawała się przez granicę do innych krajów. Tam najczęściej w myśl międzynarodowego prawa, byli **internowani**.

Ponad 80 tys. przedostało się do państw neutralnych w tym konflikcie: do Rumunii ok. 30 tys.; na Węgry ok. 40 tys.; na Litwę ok. 14 tys.; a na

Łotwę 1,5 tysięcy. W znacznie mniejszym stopniu polscy żołnierze dotarli też do Szwecji, Estonii, Włoch i Finlandii.

NIEMCY

Do obozów jenieckich dostało się ok. 587 tys. żołnierzy, z których ok. 420 tys. zostało jeńcami. Wkrótce ok. 120 tys. zwolniono do domów – głównie szeregowców. Poza tym do rodzin wrócili jeńcy narodowości niemieckiej. ZSRR przekazano kilkanaście tysięcy narodowości ukraińskiej i białoruskiej. Zwolniono też tysiące Żydów, których czekał tragiczny los w niedługiej przyszłości.

Zwalniano też ciężko rannych. Generalnie Niemcy respektowali konwencje genewskie, dotyczące traktowania jeńców wojennych (ocenia się jednak, że Wehrmacht w trakcie kampanii wrześniowej zamordował już po zakończeniu walki, kilka tysięcy żołnierzy). Oficerów umieszczano w 37 oflagach. Stalagi były przeznaczone dla podoficerów i szeregowców, a ich liczba wahała się między 37 a 66.

ZSRR

Do niewoli sowieckiej dostało się 240-250 tys. Polaków. 125 tys. przekazano NKWD. Ok. 22,5 tys. oficerów umieszczono w obozach w Starobielsku, Ostaszkowie, Kozielsku. Wiosną 1940 r. zostali zamordowani. Ponad 42 tys., mieszkających na terenach zajętych przez ZSRR, zwolniono do domów. Nastąpiła też wymiana polskich jeńców między agresorami. Niemcom przekazano ponad 42 tys. osób, a III Rzesza przekazała ZSRR ok. 14 tysięcy. Kilkadziesiąt tysięcy wysłano do pracy w kopalniach, w tajdze, przy budowie dróg, czy też linii kolejowych. Przebywających w obozach jenieckich pod koniec 1939 r. aresztowano i umieszczono w więzieniach. Nie mieli oni statusu jeńców wojennych. Część z tych osób, które przeżyły, trafiła w 1941 r. do polskiej armii utworzonej wskutek układu Sikorski-Majski, a ci, którzy do niej nie dotarli, stali się żołnierzami armii Berlinga.

SŁOWACJA

Do niewoli dostało się ok. 1350 żołnierzy. Dowództwo



Pustelnia Nilowo-Stołobieńska – klasztor na wyspie na jeziorze Seliger (widok sprzed 1917) – obóz Ostaszków, fot. Wikipédia, domena publiczna

Alexander Mach (minister spraw wewnętrznych Państwa Słowackiego) odznacza żołnierzy słowackich za udział w inwazji na Polskę, październik 1939, fot. Wikipedia, domena publiczna



armii słowackiej zakazało stosowania umyślnych represji (zabijania, ranienia) wobec nich. Polaków umieszczono w obozach i powiadomiono o tym ich rodziny. Warunki pozbawionych wolności były dużo lepsze niż u Niemców, czy Sowieców. Jeńcy posiadali nawet dowody tożsamości. Na początku 1940 r. Słowacja przekazała swoich jeńców III Rzeszy. Poselstwo Słowackie w Moskwie przedłożyło władzom ZSRR spis jeńców pochodzących z ziem zajętych przez Armię Czerwoną z propozycją ich przekazania, zaś władzom Litwy – spis jeńców pochodzących z Wileńszczyzny, ale Moskwa i Wilno zbyły propozycję milczeniem.

RUMUNIA

Oblicza się, że na terenie tego kraju znalazło się w latach 1939-40 ok. 30 tys. żołnierzy. Wbrew układom sojuszniczym zawartym przez Warszawę i Bukareszt, władze rumuńskie, na skutek intryg niemieckich, francuskich i polskich, uniemożliwiły polskim naczelnym władzom sko-

rzystanie z tzw. prawa przejazdu, a żołnierzy internowano. Na terenie Rumunii, do końca wojny przetrzymywano w miejscu odosobnienia Prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Felicjana Sławoj-Składkowskiego, Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego-Rydza, który w 1941 r. uciekł i dotarł do Generalnej Guberni.

Polscy żołnierze przebywali w ok. 20 obozach (osobne dla generałów, wyższych oficerów, oficerów pochodzenia niemieckiego, karne). Liczba polskich żołnierzy w Rumunii zmniejszyła się znacznie w 1940 r. Powodem była koordynowana przez polskich dyplomatów ewakuacja do Francji i Wielkiej Brytanii, której władze rumuńskie szczególnie nie utrudniały. Z Rumunii przez Jugosławię i Włochy (przed czerwcem 1940 r.) do Francji dotarło ok. 22 tys. internowanych. Szczególną uwagę zwracano na ewakuację lotników, marynarzy i żołnierzy wojsk pancernych.

W lutym 1941 r. Rumuni przekazali władzom niemiec-

kim ok. 900 polskich oficerów. W Rumunii do zajęcia tego kraju przez wojska sowieckie w 1944 r. pozostało ok. 4 tys. internowanych.

WĘGRY

Wspólna granica ułatwiła przekroczenie jej przez ok. 40 tys. żołnierzy, w tym 5,4 tys. oficerów. Liczbę polskich internowanych (część żołnierzy nie zatrzymywała się na terenie Węgier, tylko poprzez Włochy, czy też Jugosławię przedostawała się do Francji) wojskowych w początkowym okresie uchodźstwa, ocenia się na około 33 tys. szeregowych i oficerów. Tę liczbę osób rozmieszczano w obozach, których liczba stopniowo się zmniejszała. Wśród uchodźców w 1939 znalazły się znane osobistości, jak generałowie: Kazimierz Sosnkowski, Stanisław Maczek. W 1942 r. było 12 obozów oficerskich i 8 żołnierskich. Głównym celem polskiego rządu na emigracji było ewakuowanie wszystkich mężczyzn wojskowych i cywilnych, zdolnych do noszenia broni, do polskiego wojska we Francji. Warte jest odnotowania, że Włochy, sprzymierzone z Rzeszą, nie przeszkadzały Polakom w ewakuacji. Włoski minister Ciano zapewnił polskiego ambasadora w Rzymie 23 listopada 1939 r., że władze włoskie nie będą utrudniać Polakom przemieszczać się na Zachód. Nie zakazały też w rekrutacji do tejże armii prowadzonej na terenie państwa włoskiego.

LITWA

W tym kraju znalazło się około 14 tys. polskich mundurowych (w tym około 3 tys. oficerów). Byli to zarówno żołnierze, jak i policjanci. Pod koniec roku 1939 liczba internowanych wynosiła ok. 9 tysięcy. Osadzono ich przede wszystkim w czterech obo-

zach: w Wilkomierzu, Twierdzy Kowno, Kalwarii koło Wilna i Wyłkowyszkach. Później liczba ta systematycznie spadała, bowiem żołnierze uciekali na Zachód, poprzez takie kraje jak Szwecja, czy Łotwa. Innym pozwolono wrócić do domów pod okupacją niemiecką lub radziecką. Sprawa uległa jeszcze większej zmianie w czerwcu 1940 r, gdy Litwa została włączona w skład ZSRR. Sowieci formalnie przejęli już tylko ok. 4500 jeńców polskich, w tym około 600 oficerów.

LOTWA

Internowanych było około 1500 osób (żołnierzy, funkcjonariuszy Korpusu Ochrony Pogranicza, policjantów, lotników, marynarzy). Część z nich było osadzonych w obozach (np. Dyneburg, Lipawa, Ulbroca, Litene, Lilaste). Zasady internowania w tym kraju miały charakter wyłącznie formalny i po zarejestrowaniu, osoby pozostały na wolności. Podobnie jak na Litwie, część uciekinierów wróciła do domów będących pod okupacją niemiecką, radziecką, bądź litewską. Łotysze wydawali również bez większego problemu pozwolenia internowanym na wyjazdy zagraniczne do Wielkiej Brytanii i Francji. Ponad 800 osób, po zajęciu Łotwy przez ZSRR, zostało przejętych przez NKWD i trafiło do obozów radzieckich.

ESTONIA

14 września do Tallina dotarła uszkodzona polska łódź podwodna ORP „Orzeł”. Władze Estonii początkowo zgodziły się na dokonanie napraw w ciągu 48 godzin. Jednak pod naciskiem niemieckim i radzieckim zmieniono decyzję. Zdecydowano się internować załogę i rozbroić jednostkę. W nocy z 17 na 18 września „Orzeł” potajemnie uciekł i po



Po włączeniu w skład brytyjskiej 2. Flotylli Okrętów Podwodnych ORP „Orzeł” otrzymał numer burtowy „85A”, fot. Wikipedia, domena publiczna

wielu tygodniach dotarł do Wielkiej Brytanii. Po drodze dwóch estońskich strażników wysadzono na Gotlandii. Z załogi jedynymi internowanymi zostali przebywający w szpitalu komandor Kłockowski i mat Barwiński. Po agresji ZSRR na Estonię w 1940 r. do sowieckich więzień trafiło kilkudziesięciu polskich wojskowych.

SZWECJA

W tym kraju znaleźli się przede wszystkim marynarze. W Szwecji internowane zostały załogi uszkodzonych okrętów podwodnych: „Sęp”, „Rys” i „Żbik”. Powiodła się też ucieczka szesnastu obrońców Helu do Szwecji na pokładzie kutra patrolowego Straży Granicznej „Batory”. Schronienie znalazł również żaglowiec szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza”. Oficjalnie internowano 183 osoby.

Następnie w toku indywidualnych akcji organizowanych przez polskie placówki dyplomatyczne, do Szwecji przerzucano kilka tysięcy żołnierzy i marynarzy (m.in. z terenów zajętych przez wojska sowieckie). Polscy żołnierze zostali umieszczeni w obozie przejściowym w Sunderberg, gdzie korzystali z pomocy Armii Zbawienia i Polskiego Komitetu Pomocy w Sztokholmie. Po kilku miesiącach pobytu,

w różny sposób udawali się do Anglii. Część nie opuściła Szwecji do końca wojny.

FINLANDIA

W tym odległym od Polski kraju, internowanych było ok. 40 oficerów. Ich historia jest nieco skomplikowana. Początkowo znaleźli się na terenie krajów bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia). W 1940 r. chcieli przedostać się do Francji. Jednak po inwazji Niemiec na Danię i Norwegię, jako ochotnicy mieli być wcieleni do Brygady Podhalańskiej, walczącej w Narwiku. Wobec niechęci Szwedów do przepuszczenia ich przez granicę, wybrali oni dłuższą drogę przez Finlandię. Gdy już dotarli do północnej Norwegii zastała tam ich wiadomość o wycofaniu brygady spod Narwiku. W tej sytuacji wrócili na teren Finlandii. W 1941 r. gdy Finlandia pragnąc odzyskać tereny zagarnięte jej w 1940 r. przez Sowieców zaatakowała wraz z III Rzeszą ZSRR, Polacy zostali zmuszeni do przeniesienia się do Szwecji.

FRANCJA

Warto wspomnieć, że po przegranej Francji w 1940 r., walczący polscy żołnierze, którzy nie przedostali się do Wielkiej Brytanii, zostali internowani na terenie Szwajcarii, Hiszpanii oraz Francji.

PZ

Św. Hieronim (345-420)

Wyznawał ciekawą zasadę. Jaka? „Rób cokolwiek, aby diabeł widział cię zawsze zaję-
tym”. I takim właśnie był przez całe życie.

Urodził się w Strydonie, jednym z miast Cesarstwa Rzymskiego leżącym na terenie dzisiejszej Chorwacji. Jego rodzice byli chrześcijanami. Powodziło im się nieźle, wysłali więc syna na naukę do Rzymu. Tam, zaraz po przybyciu, Hieronim przyjął chrzest, a następnie studiował łacinę i *retorykę* u słynnego mistrza Donata.

Nie myśl jednak, by rodzice chcieli, by został duchownym. Nic z tych rzeczy. Pragnęli dla niego innych zaszczytów. Dlatego wyprawili go zaraz potem do Trewiru, ówczesnej stolicy cesarstwa, gdzie miał rozpocząć karierę urzędniczą. Hieronim pojechał, a jakże, lecz nadal studiował. Tym razem teologię. A kiedy dowiedział się, że jego siostra wstąpiła do klasztoru, wykombinował, że i on zostanie mnichem i będzie się zajmował... pracą naukową! W tym celu, mając dwadzieścia kilka lat, wyruszył do Jerozolimy. Niestety, podróż przerosła jego możliwości. Utknął w Antiochii i był tak wycieńczony, że prawie bliski śmierci. Ale wyzdrowiał. I zaczął się uczyć języka greckiego

i hebrajskiego. A kiedy przeczytał Pismo Święte w oryginale – skakał z zachwytu i radości.

Gdzie? Na syryjskiej pustyni Chalkis. Potem przyjął święcenia kapłańskie i wyruszył w dalszą drogę. W Konstantynopolu, który oszołomił go bogactwem zabytków i księgozbiorów, słuchał kazań biskupa Grzegorza z Nazjanzu i zaczął – pod jego kierunkiem – tłumaczyć Pismo Święte na łacinę. Robił to – uwaga – przez dwadzieścia cztery lata, a jego przekład, zwany Wulga-

ta, okazał się bestsellerem.

Papież Damazy był zadowolony. Ściągnął Hieronima do Rzymu i uczynił go ważną osobistością. Przestał nią być, kiedy papieżem został Syrycjusz. Wskutek intryg części duchowieństwa musiał nawet opuścić Rzym. Ale nie żałował.

Udał się do Ziemi Świętej. Tam, w Betlejem, wyszukał sobie grootę w pobliżu groty Narodzenia Pana Jezusa i już do końca życia modlił się w niej i pracował.

Miał wybuchowy charakter, lecz na obrazach często jest przedstawiany z oswojonym lwiatkiem. Dlaczego? Gdyż pokutą i ascezą skutecznie poskromił wybuchowe skłonności. A teraz krótka lekcja łaciny: *Pater noster* – znaczy: Ojciec nasz, a *fiat* (czytaj: *fijat*) *voluntas Tua* – bądź wola Twoja. Dasz radę zapamiętać?

Opowiadanie
pochodzi
z książki
Ewy Skarżyńskiej
„Co się w niebie
święci”

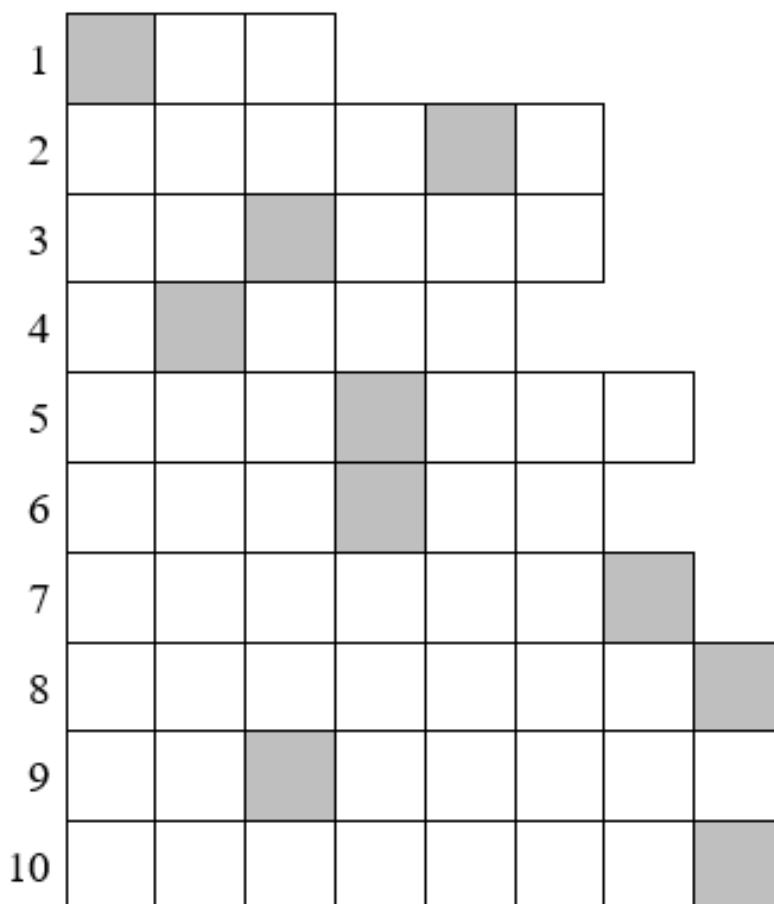


KRZYŻÓWKA WRZEŚNIOWA

Witajcie we wrześniu, w nowym roku szkolnym i katechetycznym. Obecny miesiąc, to czas wspomnień i pożegnania wakacji, podczas których wielu z Was używało różnych przedmiotów. Ich nazwy należy umieścić w diagramie. Główne hasło zapowiada pewne pożegnanie. Powodzenia!

opr. G. Graczyk-Zołotajkin i E. Hoffmann-Guzik

1. Położysz się na nim na plaży.
2. Domek turystyczny na biwaku.
3. Gumowa łódka z wiosłami.
4. Pojemnik z piciem przyczepiany do roweru.
5. Łopata harcerza.
6. Torba z dwoma paskami na ramiona.
7. Chroni przed słońcem lub deszczem.
8. Okrycie wierzchnie na deszcz.
9. Źródło światła na baterię (np. „czołówka”)
10. Piankowa mata do spania.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 13 września wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Krzyżówka wrześniowa* (termin: piątek, 13 września).

Losowanie nagród w niedzielę 15 września, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Krzyżówka wrześniowa

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 września, 22 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji Panu Bogu wiadomej

9⁰⁰ ++ Leokadia, Bolesław (m), Jadwiga Bekala

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Pawła z okazji urodzin z prośbą o opiekę i błogosławieństwo oraz w intencji Klaudii w rocznicę urodzin

12⁰⁰ W intencji Parafian

19⁰⁰ ++ Jolanta, Zdzisław (m) Jadłowski; ++ z rodziny

20⁰⁰ ++ Rodzice, Rodzeństwo

2 września, poniedziałek

8⁰⁰ Msza święta na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego

9⁰⁰ ++ Jadwiga, Stefan, Marian Zając; + Jan Nierzecki

18⁰⁰ + Hildegarda Kusak (od Jacka z rodziną z Piotrowic)

3 września, wtorek – św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Cezarego w 3 rocznicę urodzin

18⁰⁰ ++ Kazimiera, Bronisław (m)

4 września, środa

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

5 września, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Józef (m) Gruba – 20 rocznica śmierci

6 września, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

7 września, sobota

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Łukasza i Mateusza oraz Miłosza z racji urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski

18⁰⁰ + Krystyna Paździor – 1 rocznica śmierci

8 września, 23 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Władysława (f), Jan Świętochowski

9⁰⁰ ++ Członkinie z Róż NMP Fatimskiej

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Józef (m) Hreczuch – 19 rocznica śmierci; ++ Karolina, Kazimierz Hreczuch; + Henryka (f) Latawiec – 20 rocznica śmierci ++ Lesław, Mieczysław (m), Barbara Latawiec

12⁰⁰ O światło Ducha Świętego i Boże błogosławieństwo dla Jerzego z okazji 70. rocznicy urodzin

19⁰⁰ + Edward Kubiak – 12 rocznica śmierci; + Zbigniew (m) Kubiak – 8 rocznica śmierci + Anna Kubiak

20⁰⁰ O zdrowie dla Ewy

9 września, poniedziałek

9⁰⁰ ++ Regina, Władysław (m) Namysław; ++ z tej rodziny

18⁰⁰ O zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Oskara w 2 rocznicę urodzin

10 września, wtorek

9⁰⁰

18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 września, środa

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

12 września, czwartek – wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ Bronisława (f), Aleksander Władyka

13 września, piątek – wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰

20⁰⁰ W intencji Róż św. Symeona

14 września, sobota – święto Podwyższenia Krzyża Świętego

9⁰⁰

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Damiana i Aleksandry Grabowskich w 5 rocznicę ślubu



Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
7 września, o godz. 8⁰⁰

Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca
10 września, wtorek

Nabożeństwo Fatimskie
13 września (piątek),
godz. 20⁰⁰

15 września, 24 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Marian, Władysław (m) Stefaniszyn; ++ Rodzice: Elżbieta, Mateusz Stefaniszyn; ++ z rodzin Stefaniszynów, Piętałów i Mazurków

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Jacka w 50 rocznicę urodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Józef (m) Pikulicki; ++ Zygmunt, Maria Pikuliccy; ++ Stefania, Rudolf Humianiak; ++ z rodziny Humianiak

12⁰⁰ W intencji Parafian

19⁰⁰ + Ryszard – 1 rocznica śmierci; ++ Stanisława (f), Tomasz Zuchowicz

20⁰⁰

16 września, poniedziałek – świętych męczenników Korneliusza, papieża i Cyryła, biskupa

9⁰⁰

18⁰⁰

17 września, wtorek

9⁰⁰

18⁰⁰

18 września, środa – święto św. Stanisława Kostki, zakonnika

9⁰⁰ + Stanisław (m) Pukała; ++ z rodziny Pukała

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

19 września, czwartek – wspomnienie NMP z Salette – Pojednawczyni Grzeszników

9⁰⁰

18⁰⁰

20 września, piątek – św. męczenników Andrzeja Kim Taegon, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy

9⁰⁰

18⁰⁰ O łaskę zdrowia i opiekę Matki Bożej z okazji urodzin dla Córki i Jej Rodziny

21 września, sobota – święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ Rodzice: Regina, Władysław (m) Namyślak; ++ z rodzin Namyślak i Nowaczyk

22 września, 25 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Władysław (m), Stanisław (m), Franciszek, Julian, Irena Stokłosa; ++ Rodzice: Aniela, Jan Stokłosa

9⁰⁰ ++ Stefania, Józef (m) Chrobak

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Stanisław (m) Letki

12⁰⁰ W intencji Parafian

19⁰⁰

20⁰⁰

23 września, poniedziałek – wspomnienie św. Pio z Pietrelciny

9⁰⁰

18⁰⁰ + bp Edward Janiak – 3 rocznica śmierci

24 września, wtorek

9⁰⁰ + Wanda Ziobrowska

18⁰⁰

25 września, środa

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Jadwigi Wojtczok z okazji 75 rocznicy urodzin

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

26 września, czwartek

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰

27 września, piątek – wspomnienie św. Wincentego a Paulo, prezbitera

9⁰⁰

18⁰⁰

28 września, sobota – wspomnienie św. Wacława

9⁰⁰ ++ Mariola, Maria, Teodozja; ++ z rodziny Kuziak

18⁰⁰ ++ Helena Ja Jamiola – 15 rocznica śmierci

29 września, 26 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Polski

9⁰⁰ + Tadeusz – 14 rocznica śmierci; ++ Romana (f), Wacław (m) Grzelec; ++ z rodziny

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ Rodzice: Aleksandra (f), Eugeniusz; ++ Jadwiga, Jerzy, Piotr; ++ z rodziny Krupka

12⁰⁰ W intencji Parafian

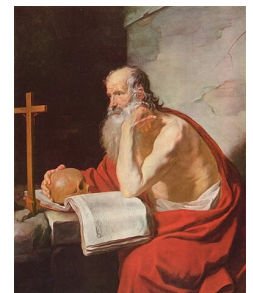
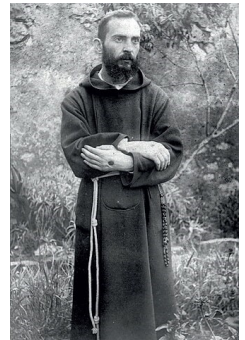
19⁰⁰ + Henryk Młyńczyk

20⁰⁰ + Wacław (m) Galina – 30 rocznica śmierci; ++ z rodziny

30 września, poniedziałek – św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰



Od 1 września w naszej parafii rozpoczyna posługę jako wikary
ks. Marcin Kamieniak.

**Intencja
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
we wrześniu**

Za wspólną misję

Módlmy się, aby Kościół nadal wspierał ze wszystkich sił synodalny styl życia, jako znak współodpowiedzialności, promując uczestnictwo, komunie i misję łączące księży, osoby konsekrowane i świeżych.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰ oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej. Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: Św. Stanisław Kostka

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Martin Zbigniew Szafraniec
- Oskar Jan Rządowski
- Wiktoria Iga Rządowska
- Jakub Mirosław Pawlikowski
- Alan Dulemba
- Magdalena Daria Gruba
- Michał Jakub Gruba
- Adrianna Karsznia

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Wojciech Krysiak
- + Edward Tomków

Módlmy się
o Niebo dla Nich



W ostatnim miesiącu sakramentalny związek małżeński zawarli:

- Krzysztof Wild i Agnieszka Okoń-Wild

CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

Zapraszamy na do-
roczne, nocne czuwa-
nie duchowieństwa
i wiernych Archidie-
cezji Wrocławskiej na
Jasnej Górze

20-21 września
Zapisy w zakrystii

